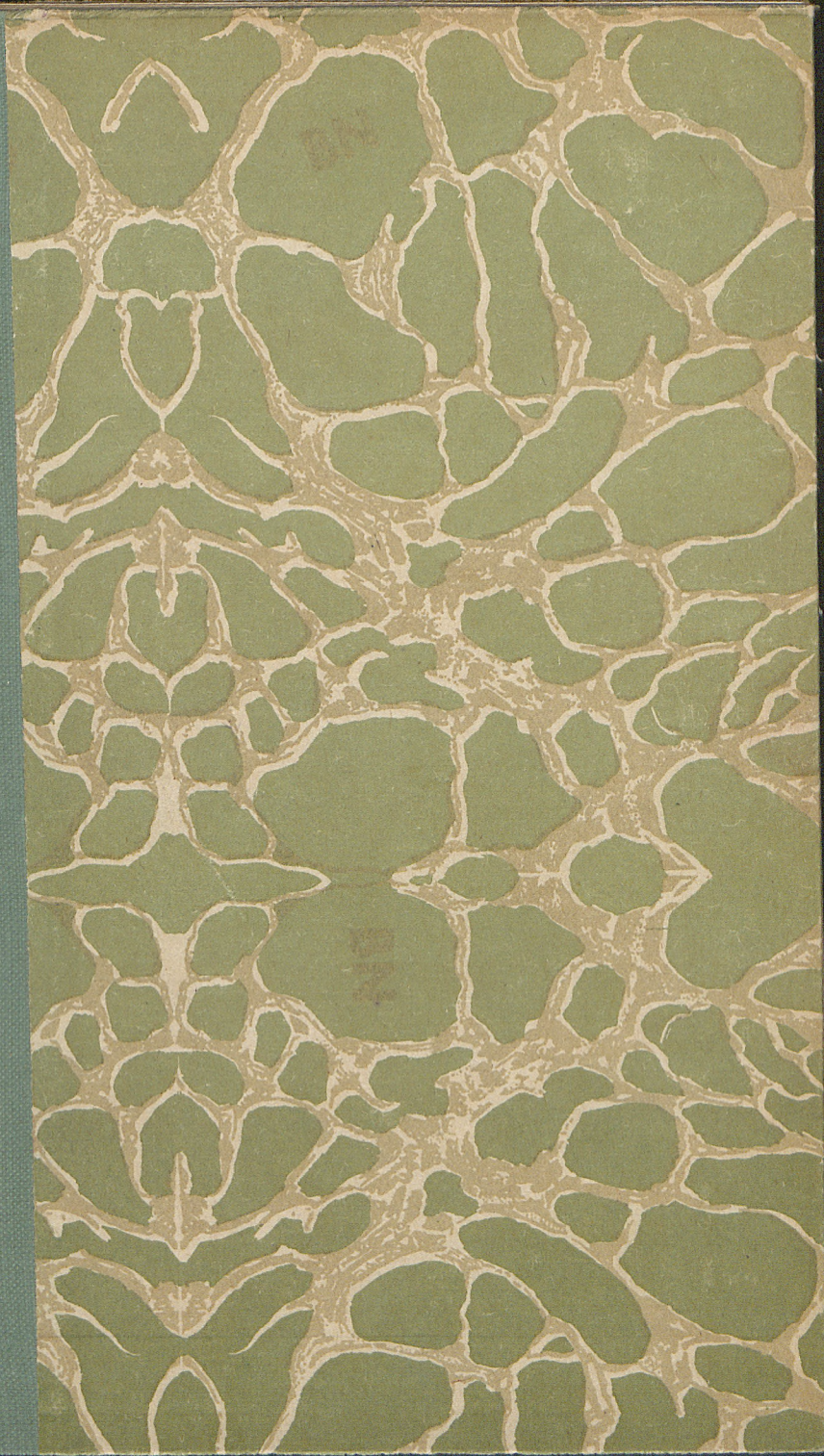
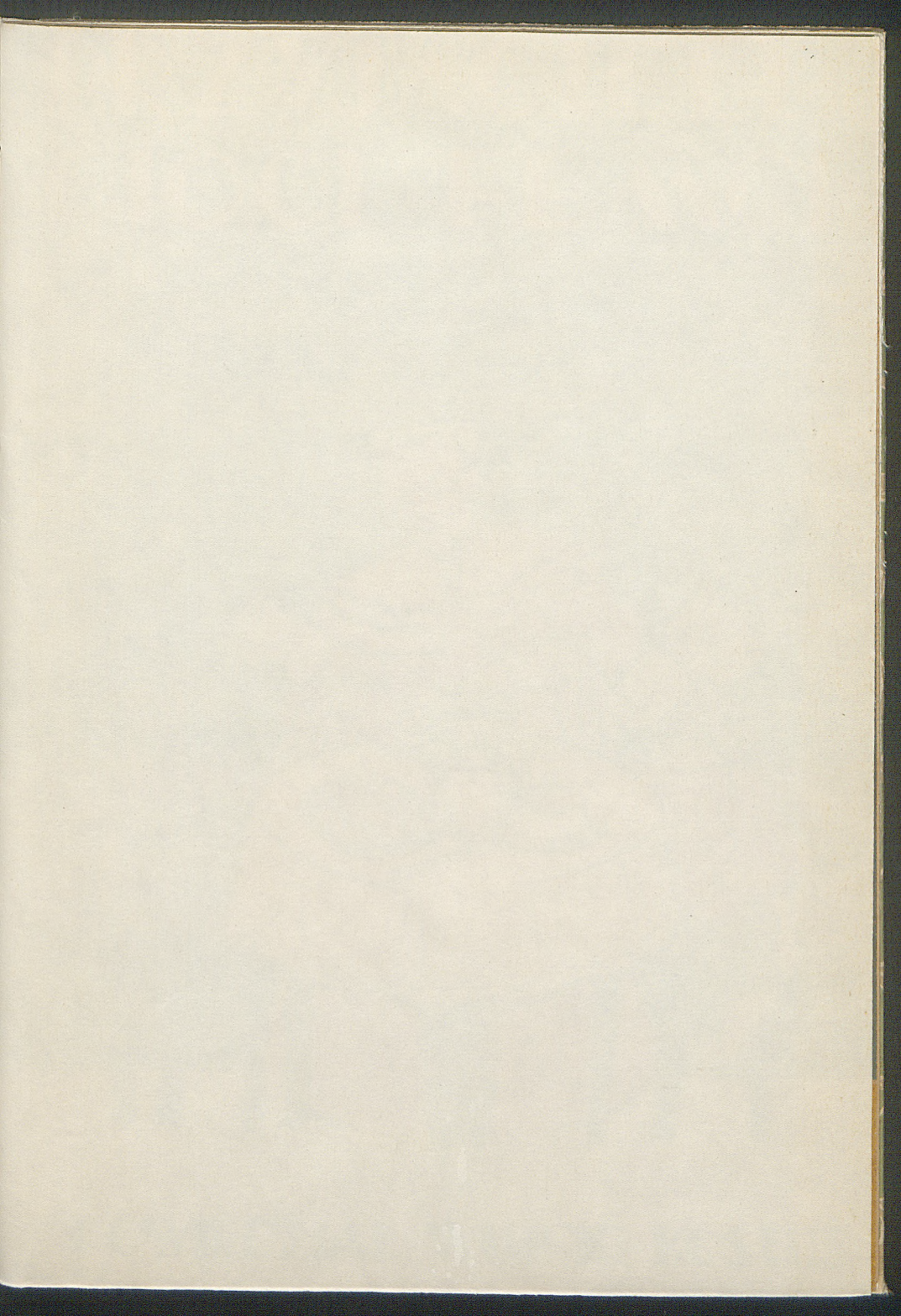


1463433





This page is blank and contains no text.





# PRZYJACIELE CIOCI FEMCI

T. 1463.433



OPowiedział WUJCIO KOSTUŚ  
Nr. 210

Cioteczka Femcia, to zacna ciotka!  
Jest u niej piesek, jest takze kotka  
Ciocia, niemala, radość z nich miała  
piesek był czarny,  
a kotka biała.



Kotka jest Białka, a piesek Kruczek  
Kotka miauczy, pies zna dużo sztuczek  
Sypiają, na poduszkach na ziemi  
A dobra ciotka pomiędzy nimi.

I A. 463 433



Zrana, gdy ciocia jest jeszcze w łóżku  
Kotka się do niej czółga na brzuszku  
I piesek także biegnie co żywo  
Aby powitać ciocię poczciwą.  
Wkońcu rozstawszy się z swoim łóżkiem  
Ciocia kawusię pije z kózuszką  
A grzeczny piesek jak i koteczka  
Do dwóch garnuszków dostaną mleczka.

Potem na spacer wychodzi ciotka  
W domu zostaje piesek i kotka.  
Białka do Kruczka mówi po cichu:  
"Chciałabym chociaż raz być na strychu,  
Tam jest tak pięknie  
Tam tak wspaniale!  
Tam wszystkie koty  
chodzą na bale!"



Myśli ma Kruczek prawie te same:  
A ja bym znowu wybiegł za bramę  
"Tam mnóstwo piesków biega i szczeka  
Chciałbym ich chociaż zobaczyć zdaleka!"





Więc zrana stoją przy drzwiach do spółki  
A gdy służąca poszła po butki  
I drzwi otworzyła – szust! jak warjaty,  
A żeby poznać nieznane światy.  
Kruczek w ulicę wybiegł wesóło  
Pędził przed siebie i tańczył wkoło  
I znowu biegał, znowu się wrócił  
I piekarczyką w błoto wywrócili

Zmęczony Kruczek jakąś sień zoczył  
Szczeknął wesoło i do środka wskoczył.  
Lecz straszny zawód; jacyś dwaj chłopcy  
Krzyknęli; "Patrzcie! ten pies jest obcy!"  
Nim Kruczek spostrzegł  
W tej samej chwili  
Niedobrzy chłopcy  
Srogo go zbili.



Uciekł nasz biedny Kruczek z skowytom  
Miał skaleczony ogonek przy tem  
Leciał do domu. Niestety zblądził,  
Bo nie znał dobrze drogi jak sądził.

Nareszcie! widzi, cioci służąca  
Stoi przed bramą, taka śmiejąca  
taka wesola,  
wie pewnie mało  
jakie nieszczęście  
pieska spotkało!



A jesteś wreszcie! no Bógu chwala!  
"Kruczka do sieni przedko zagnata.  
Kruczek na schody skuczając pokulał  
Miał karę za to, że bardzo hulak.



Tymczasem Białka na schody wbiegła  
Ale przygody się nie ustrzegła.  
Bo gdy szczęśliwa swobodą leci  
Wpada do kupy olbrzymiej – śmieci!  
Białka, co zwinną koteczką była  
Z tej kupy śmieci wnet wyskoczyła  
Ale się tyle kurzu najadła  
Ze aż na straszny katar zapadła.

Ale po schodach idzie do góry,  
"Dokąd panienko?" spytał kot bury  
który tam siedział  
przy piątym schodku  
"Ja idę na bal!  
Piękny mój kotku!"



Więc grzeczny Burek ją zaprowadził  
I jak ma tańczyć kotce doradził.  
Ponieważ miała zaś puste kiszki  
To poczęstował ją udkiem z myszki.



Ale gdy Białka tańczyć zaczęła,  
Nagle zadrżała, potem jęknęła  
I już widocznie upaść zamierza,  
"Ach" krzyknie myszka była nieświeża!  
"Niech odprowadzi mnie kto do domu,  
Skąd się wyrwałam dziś pokryjomu.  
Idę natychmiast kłaść się do łóżka  
Ciocia niech zrobi mi okład brzuszka!"

Piesek skowyczał przez cały dzionek  
To miało znaczyć: "Boli ogonek!"  
Kotka miauczała, leżąc na łóżku  
Na różne tony: "brzuszkę mój brzuszkę!"  
Winy wybacza  
Im dobra ciotka,  
Czule pociesza  
Pieska i kotka.



Tak to skończyła się ich wycieczka.  
Biedny był piesek, biedna koteczka  
Z własnej ich winy były cierpienia.  
Po co uciekły bez pozwolenia?

A. Nowak  
Wra. 17.10.33

- 200 zł



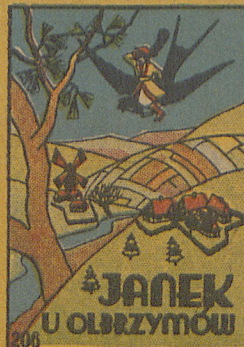
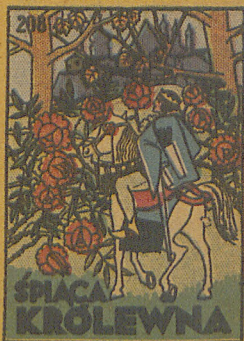
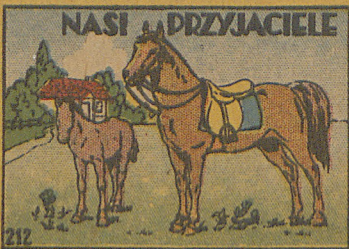
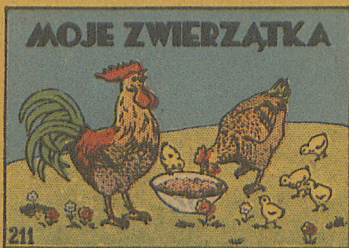
# NAJPIĘKNIEJSZE

# BAJKI

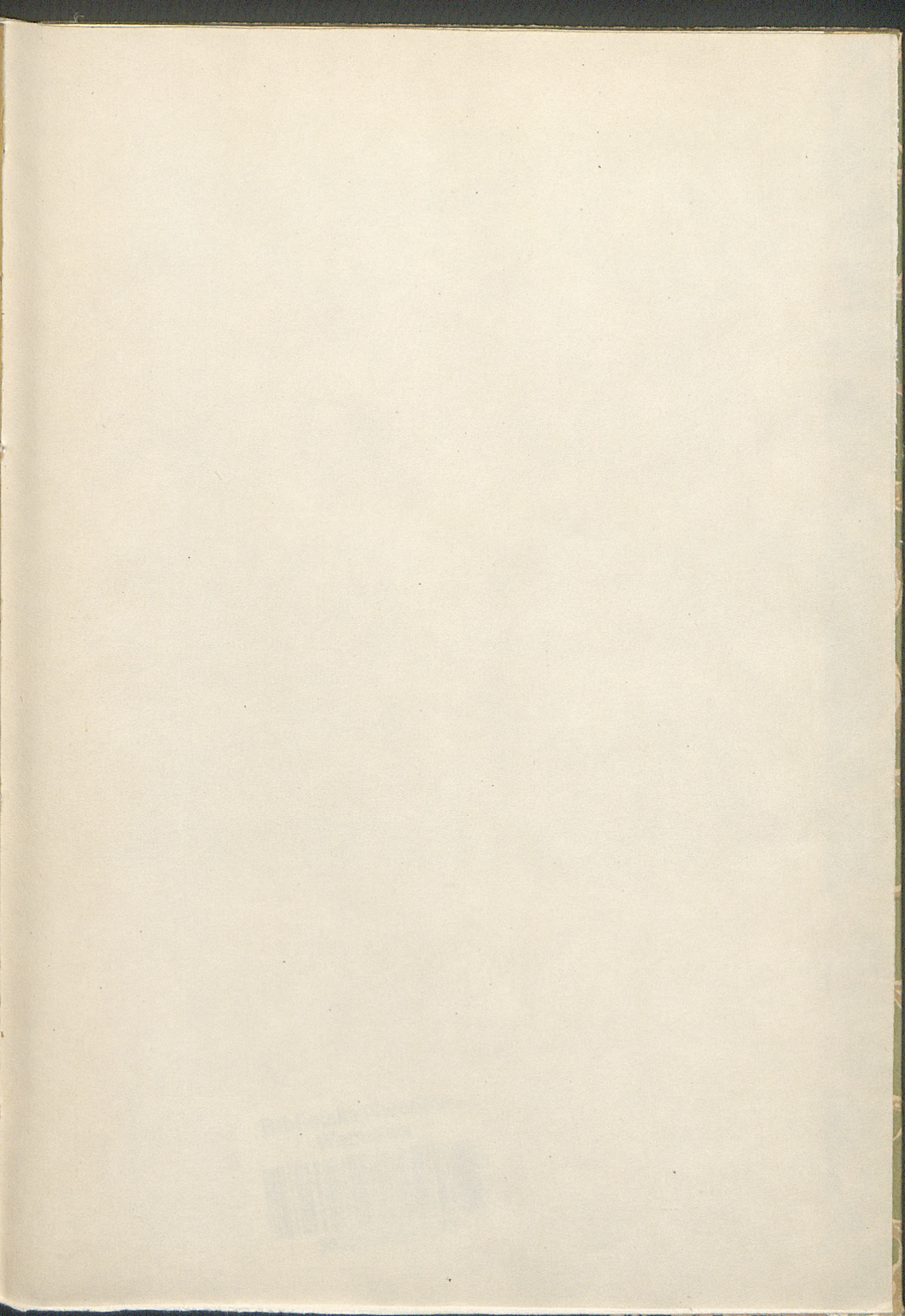
opowiedział  
**Wujcio Kostuś**

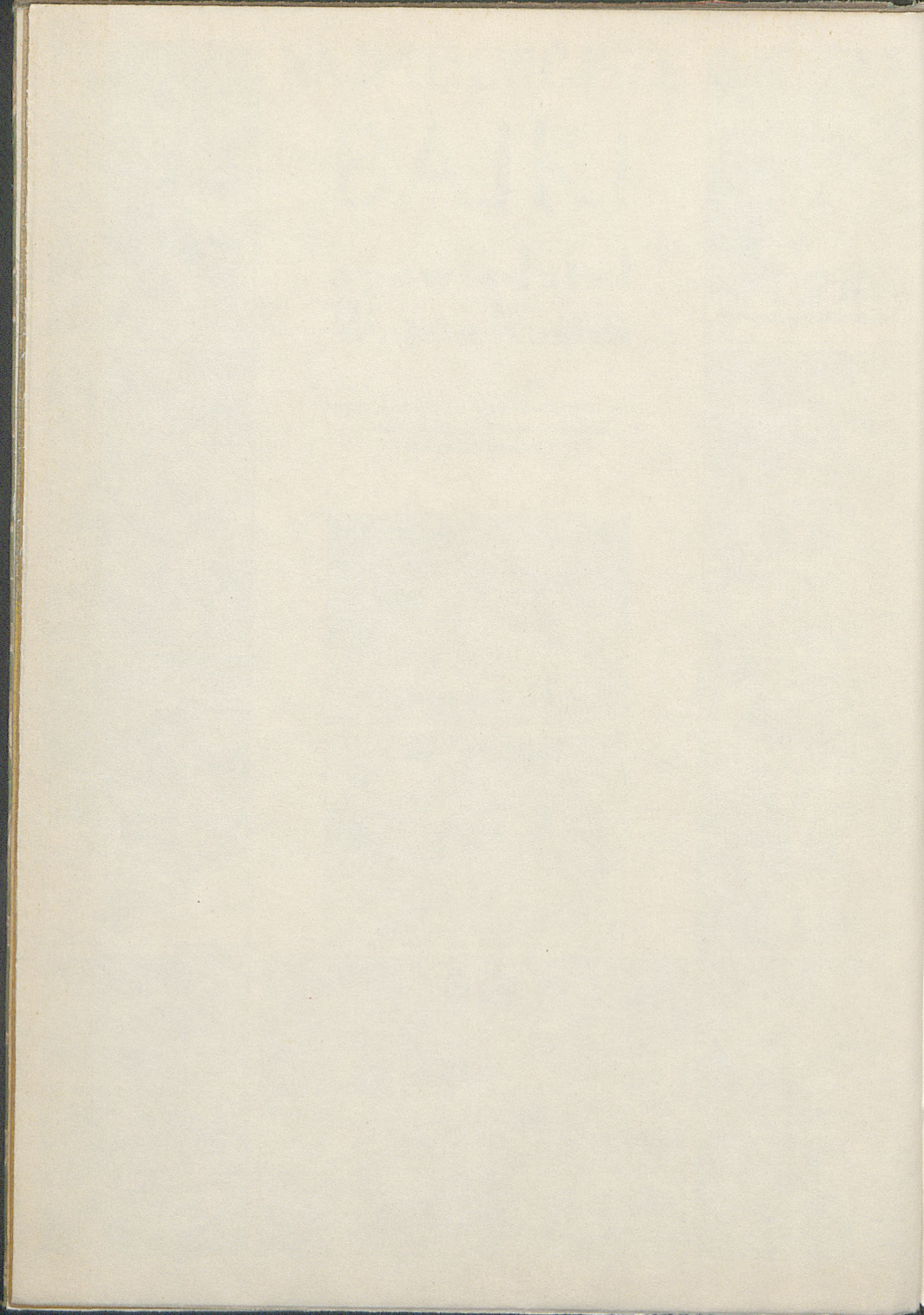


Druck Graphische Anstalt »Akropol« Krakau  
Abteilung Bild u. Postkartenverlag  
Nachdruck verboten.









Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001020811073



1463433

